



Sygn. akt I UK 171/10

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Beata Gudowska

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z odwołania Zakładu Usługowego "O. - Service" przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

z udziałem zainteresowanej J. W.

o podleganie ubezpieczeniu wypadkowemu,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 13 grudnia 2010 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 22 grudnia 2009 r.,

- 1. oddala skargę kasacyjną,**
- 2. zasądza od wnioskodawcy na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny wyrokiem z 22 grudnia 2009 r. oddalił apelację Zakładu Usługowego „O. Service” Spółka Jawna (dalej jako Zakład albo zleceniodawca) od wyroku Sądu Okręgowego z 23 lipca 2009 r., oddalającego jego odwołanie od decyzji pozwanego z 6 marca 2009 r., stwierdzającej, że Joanna W. (zleceniobiorczyni) podlegała także ubezpieczeniu wypadkowemu od 1 stycznia 2003 r. do 29 lutego 2008 r. z tytułu zawartej umowy zlecenia z tym Zakładem.

Sąd Okręgowy ustalił, że Zakład i J. W. zawarli umowę zlecenia, na podstawie której pełniła ona funkcję gospodarza budynku w sposób zgodny z wytycznymi zleceniodawcy oraz z określonym zakresem obowiązków. Sporne było czy zleceniobiorczyni podlegała ubezpieczeniu wypadkowemu na podstawie art. 12 ust. 3 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z którym zleceniobiorcy nie podlegają ubezpieczeniu wypadkowemu, jeżeli wykonują pracę poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy. Sąd Okręgowy stwierdził, że jej praca była wykonywana w siedzibie Zakładu (według rejestru), tj. w K., skoro w umowie spółki jej przedmiot obejmował m.in. sprzątnięcie obiektów. Ponadto w umowie zlecenia jest zapis, że zleceniobiorca obowiązany jest wykonywać pracę w sposób zgodny z wytycznymi zleceniodawcy oraz zakresem obowiązków. Ten warunek umowy zlecenia dawał podstawę do kontroli i oceny pracy zleceniobiorcy. Uprawnienie zleceniodawcy do przeprowadzania okresowej kontroli zleceniobiorcy kwalifikuje się jako objęcie nadzorem wykonywanej umowy zlecenia. Skonkretyzowanie warunków wykonywania umowy i nadzór poprzez kontrolę okresową zleceniobiorcy uzasadniają ustalenie, że K. - siedziba Zakładu - był miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy w rozumieniu art. 12 ust. 3.

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu oddalenia apelacji Zakładu podzielił kierunek argumentacji Sądu Okręgowego, że kluczowe znaczenie miały pojęcia „siedziby” zleceniodawcy oraz „miejsca prowadzenia działalności”. W zakresie pierwszego - odwołując się do art. 41 k.c., art. 33¹ § 1 k.c., art. 26 § 1 pkt 1 k.s.h. - potwierdził, że skoro Zakład, jako zleceniodawca ma siedzibę w K., a praca wynikająca z umowy zlecenia była wykonywana w tym mieście, to brak jest podstaw do wyłączenia zleceniobiorczyni z podlegania ubezpieczeniu wypadkowemu na podstawie art. 12 ust. 3 ustawy systemowej. Pojęcie siedziby odnosi się do pojęcia prawnego, a nie potocznego. Siedzibę spółki należy odróżnić od jej adresu i na podstawie

powołanych przepisów siedzibą osoby prawnej jest miejscowość, w której ma siedzibę jej organ zarządzający (jeżeli ustawa lub oparty na niej statut nie stanowią inaczej). Siedzibą spółki jawnej będzie więc miejscowość, w której dokonywane są czynności prowadzenia spraw i reprezentacji spółki. Potoczne znaczenie siedziby, gdyby miało dotyczyć tylko lokalu stanowiącego adres spółki, prowadziłoby praktycznie do wyłączenia wszystkich umów zlecenia zawieranych przez spółkę z ubezpieczenia wypadkowego. Charakter działalności Zakładu jest bowiem tego typu, że żadne prace nie są wykonywane w tak ściśle rozumianej siedzibie spółki. Ustawodawca poprzez regulację z art. 12 ust. 3 chciał co do zasady objąć ubezpieczeniem wypadkowym wszystkie umowy zlecenia, poza wyraźnie wyłączonymi w tym przepisie. Jeżeliby nawet przyjąć, że praca zleceniobiorczyni była wykonywana poza siedzibą spółki, to nie można byłoby stwierdzić, że była wykonywana poza miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy. Potwierdza to stan faktyczny, w którym Zakład prowadził działalność w wielu miejscach i jednym z rodzajów działalności były prace porządkowe - sprzątanie obiektów. Dla potrzeb podlegania ubezpieczeniu wypadkowemu trudno byłoby przyjąć, że w tym wypadku miejsce świadczenia pracy przez gospodarza budynku nie jest miejscem prowadzenia działalności przez zleceniodawcę. Jakież w takim razie byłoby w stosunku do spółki miejsce prowadzenia przez nią działalności? Jakież byłoby kryterium rozróżnienia tego miejsca? Skoro specyficzny rodzaj działalności spółki polega na braku hali produkcyjnej czy lokalu, w którym taka działalność byłaby prowadzona, a charakter prac wiąże się z jej wykonywaniem przez zleceniobiorców w różnych miejscach, w dodatku na terenie tej samej miejscowości, to konieczne jest przyjęcie, że jest to właśnie miejsce prowadzenia działalności przez zleceniodawcę. Bez znaczenia był stopień nadzoru (ściśły czy sporadyczny), gdyż zleceniobiorcy z istoty zlecenia pozostawia się dużą samodzielność i nie kontroluje się całego procesu pracy, lecz pewien efekt, do którego zmierza zawarcie umowy zlecenia. Od Zakładu zależało, czy kontrolę wykonywania zlecenia przez gospodarza domu będzie sprawował mniej lub bardziej pieczołowicie, czy też nie będzie sprawował jej wcale. Istotne jest to, że z charakteru umów zawieranych przez spółkę z wspólnotami lub spółdzielniami mieszkaniowymi, a następnie umów zlecenia z gospodarzami domów wynika, że spółka ponosiła całą odpowiedzialność

wobec wspólnot i spółdzielni. Gospodarzy domów i spółdzielni nie łączył żaden stosunek prawny, gdyż nie zawierali żadnych umów. To spółka zobowiązana była do egzekwowania określonych umowami obowiązków wobec zleceniobiorców i wobec spółdzielni odpowiadała za ich wykonanie.

Skarga kasacyjna zarzuciła naruszenie przepisu art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (obowiązującego do 31 grudnia 2009 r.) przez błędną wykładnię i niezastosowanie w sprawie wobec nieuzasadnionego przyjęcia, że powierzenie przez skarżącą świadczenia określonych usług „na rzecz” zleceniobiorczyni, jest równoznaczne z „rozciągnięciem” miejsca wykonywania działalności zleceniodawcy w rozumieniu tego przepisu na miejsce gdzie usługa jest wykonywana, mimo iż skarżąca nie miała realnej kontroli nad wykonywaniem usług przez zleceniobiorczynię, która mogła je wykonywać w dowolnym czasie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Podstawa skargi kasacyjnej nie jest zasadna i dlatego została oddalona. Skarga podlega rozpoznaniu w granicach zarzutu jej podstawy, a ten obejmuje tylko naruszenie art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie prowadzące do nieuzasadnionego „rozciągnięcia” miejsca wykonywania działalności skarżącego.

Przepis art. 12 ust. 3 w spornym okresie stanowił, że nie podlegają ubezpieczeniu wypadkowemu osoby, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 („zleceniobiorcy”), jeżeli wykonują pracę poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy.

Zarzut skargi dotyczy tylko tej części alternatywy z art. 12 ust. 3, która odnosi się do wykonywania pracy poza miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy. Nie można jednak pominąć, iż zaskarżony wyrok oparto nie tylko na stwierdzeniu, że zleceniobiorczyni wykonywała pracę w miejscu prowadzenia działalności zleceniodawcy ale także na ocenie, iż pracę wykonywała w jego siedzibie. Wszak w analizie pojęcia „siedziby” z art. 12 ust. 3 Sąd odwołał się do art. 41 k.c., art. 33¹ § 1 k.c. i art. 26 § 1 pkt 1 k.s.h. i skonstatował, że skoro siedzibą spółki jest K. (zgodnie z umową spółki i wpisem w rejestrze) i tam była wykonywana praca wynikająca ze zlecenia, to brak jest podstaw do wyłączenia zleceniobiorczyni z podlegania ubezpieczeniu wypadkowemu na podstawie art. 12 ust. 3 ustawy

systemowej. Jest to odmienne stanowisko od zajętego przez Sąd Najwyższy w wyroku z 20 maja 2008 r. (II UK 291/07, OSNP 2009 17-18, poz. 242), że ustawa systemowa nie nadaje pojęciom „siedziby” oraz „miejsca prowadzenia działalności zleceniodawcy” szczególnego, techniczno-prawnego znaczenia. Należy zatem odwołać się w pierwszym rzędzie do językowego znaczenia tych terminów. Pojęcie „siedziby” w znaczeniu potocznym jest miejscem, gdzie ktoś stale przebywa (mieszka), miejsce gdzie znajduje się jakaś instytucja. Takie rozumienie pojęcia „siedziby” Sąd Najwyższy uznał za właściwe również w późniejszym wyroku z 6 października 2009 r. (II UK 40/09, LEX nr 559953), wskazując, że nie wydaje się możliwe utożsamianie użytego w art. 12 ust. 3 ustawy systemowej pojęcia „siedziby” ze znaczeniem, jakie nadaje mu art. 41 k.c. Jak się wydaje, ustawodawca ubezpieczeń społecznych w tym wypadku miał na myśli potoczne rozumienie tego pojęcia - jako lokalu przedsiębiorstwa.

Zarzut skargi koncentruje się na wykładni pojęcia „miejsca prowadzenia działalności zleceniodawcy”, natomiast pomija podstawę faktyczną wyroku, która jest wiążąca w ocenie zastosowania art. 12 ust. 3 (art. 398¹³ § 2 k.p.c.; skargi kasacyjnej nie oparto na podstawie procesowej - art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Wszak to stan faktyczny zawsze decyduje, czy spełnia się norma prawna. W warstwie faktycznej istotne jest zatem między innymi to, że skarżąca w umowach z wspólnotami i spółdzielniami mieszkaniowymi podejmowała się wykonywania określonych czynności na ich terenie i następnie wykonywanie tych czynności podzlecała gospodarzom domów, w tym zainteresowanej zleceniobiorczynie. Skarżąca spółka ponosiła całą odpowiedzialność wobec spółdzielni i wspólnot, natomiast gospodarzy domów nie łączył z nimi żaden stosunek prawny. Spółka była zobowiązana do egzekwowania określonych obowiązków od zleceniobiorców, co wymagało kontroli i nadzoru nad gospodarzami domów. Ustalono również, że umowy z gospodarzami domów dla wykonania umów ze spółdzielniami i wspólnotami nie stanowiły marginalnej części działalności skarżącej.

W ustalonym stanie faktycznym skarżąca twierdzi, że norma z art. 12 ust. 3 była spełniona, gdyż zleceniobiorczynie wykonywała pracę poza miejscem prowadzenia działalności spółki o czym ma rozstrzygać, to, „iż Skarżąca nie miała realnej kontroli

nad wykonywaniem usług przez zleceniobiorcę, który mógł je wykonywać w dowolnym czasie".

Zarzut niemożności kontroli nie jest uzasadniony z dwóch przyczyn. Przede wszystkim dlatego, że jest sprzeczny z wiążącymi ustaleniami, że skarżąca miała określoną kontrolę nad pracą zleceniobiorczynie, wynikającą choćby z samej odpowiedzialności skarżącej za przyjętą usługę. Po wtóre - i co ważniejsze -, gdyż ochrona wypadkowa z art. 12 ust. 3 nie jest zależna od wykonywania kontroli przez zleceniodawcę nad zleceniobiorcą (jako warunek *sine qua non* ubezpieczenia), lecz zależy tylko od wykonywania przez zleceniobiorcę pracy w miejscu prowadzenia działalności zleceniodawcy. Wskazany aspekt kontroli może jedynie wzmacniać ocenę, że zleceniobiorca wykonywał pracę w miejscu prowadzenia działalności zleceniodawcy.

Jeżeli uchwycić zasadniczy wyznacznik warunkujący ochronę wypadkową z art. 12 ust. 3, to odnosi się on do przestrzeni (rewiru), w której ochrona przysługuje i tej poza którą nie przysługuje, co już tylko na podstawie wykładni literalnej mogło prowadzić do różnych wątpliwości, zwłaszcza czy taka regulacja nie ograniczyła nadmiernie ochrony wypadkowej, skoro poprzednio zleceniobiorca podlegał ubezpieczeniu wypadkowemu i po zmianie przepisu od 1 stycznia 2010 r. ubezpieczenie wypadkowe zleceniobiorcy nie zależy już od miejsca wykonywania pracy (art. 12 ust. 1 ustawy systemowej). Konflikt w wykładni mógł się jawić również w związku z tym, że na gruncie ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy zdarzenie mogło być uznane za wypadek przy pracy, do którego doszło podczas wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia (art. 3 ust. 3 pkt 6 tej ustawy) i stwierdzeniem, że mimo to zleceniobiorcy w ogóle nie przysługiwało ubezpieczenie wypadkowe z uwagi na reżim art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W odniesieniu do wykładni art. 12 ust. 3, to ustawodawca zapewne zakładał, że możliwe jest konkretne określenie miejsca pracy zleceniobiorcy a zarazem miejsca prowadzenia działalności przez zleceniodawcę, wszak przy ubezpieczeniu wypadkowym oba te miejsca nie powinny budzić wątpliwości, i to niezależnie czy mieć tu na uwadze interes zleceniobiorcy w ochronie ubezpieczeniowej, czy interesu pracodawcy (zleceniodawcy), którego nie należałoby redukować tylko do

„korzyści niepłacenia” składek, gdyż w sytuacji ewentualnej jego cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej (art. 471 k.c., art. 415 k.c.) zakres wymaganej kompensaty może umniejszyć odszkodowanie z ubezpieczenia wypadkowego.

Prowadzi to do wniosku, że równie ważnym elementem konstrukcji wyłączenia z ubezpieczenia wypadkowego na podstawie art. 12 ust. 3 jest zależność ubezpieczenia wypadkowego od samej działalności zleceniodawcy. Oczywiście przepis nie ma na uwadze tylko działalności gospodarczej, choć o tą najczęściej będzie chodzić. Nie można przyjąć, że przedmiot i miejsce wykonywania działalności są niezmiennie (stałe), gdyż nawet przy jednym rodzaju działalności jej miejsce może być zmienne.

W sprawie ważne jest zwrócenie uwagi, że to działalność skarżącej determinowała miejsce jej wykonywania, a zarazem miejsce pracy zleceniobiorcy. Jeżeli bowiem zleceniobiorca jako gospodarz obiektu (domu, terenu) wykonuje zadania zleceniodawcy wynikające z zawartych przezeń umów z wspólnotami lub spółdzielniami mieszkaniowymi, to nie można stwierdzić, że zleceniobiorca wykonuje pracę poza teren działalności zleceniodawcy. Praca zleceniobiorcy związana jest wówczas bezpośrednio z działalnością zleceniodawcy, czyli realizuje jego zadania (swoiste podzlecenie). Zasadnie zatem rozstrzygnięto, że nie było podstaw do wyłączenia zleceniobiorcy z ubezpieczenia wypadkowego.

Nie można też nie odnotować, że zostały oddalone skargi kasacyjne skarżącej spółki w innych sprawach o tożsamym przedmiocie sporu. Wyrażono już stanowisko, że celem unormowania art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2009 r., było wyłączenie z obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego tylko tych zleceniobiorców, którzy wykonywali zlecenie poza siedzibą zleceniodawcy i jednocześnie poza miejscem prowadzenia przez niego działalności rozumianym jako mające substrat materialny miejsca rzeczywistego realizowania zadań objętych przedmiotem działalności zleceniodawcy (wyrok Sądu Najwyższego z 10 listopada 2010 r., I UK 135/10).

Wcześniej, w innej sprawie, Sąd Najwyższy stwierdził, że ubezpieczenie wypadkowe powinno być stosowane wszędzie tam, gdzie podmiot zatrudniający

organizuje pracę i powinien zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki jej wykonywania. *A contrario* wyłączenie tego obowiązku następuje jedynie tam, gdzie podmiot ten nie może takich działań podejmować. Zleceniobiorca wykonujący pracę w miejscach wynikających ściśle ze zleceń zleceniodawcy podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu z tytułu wypadków przy pracy, bowiem w rozumieniu ustawy systemowej miejsca pracy wskazanego przez zleceniodawcę nie można wyłączyć z pojęcia „miejsca prowadzenia działalności zleceniodawcy”. Przepis art. 12 ust. 3 u.s.u.s. można wyklądać w sposób zbieżny z pojęciem „miejsca wyznaczonego” użytym w art. 304 § 1 k.p. a także w art. 10 ust. 2 pkt 1 ustawy z 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy (wyrok z 6 października 2009 r., II UK 40/09, LEX nr 559953).

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji, stosownie do art. 398¹⁴ k.p.c.